

Marcin Lutomierski

Literackie portrety Mikołaja Kopernika dla młodych

Rok Mikołaja Kopernika stanowi doskonałą okazję do sięgnięcia nie tylko po współczesną, lecz także nieco starszą i zapomnianą twórczość kierowaną do młodych czytelników, która przybliży postać słynnego astronoma. Lektura tych utworów jest interesującą formą podróży przez biografię Kopernika, historię Polski i Europy oraz historię literatury.

Zapatrzony w niebo i w księgi

Wyjątkowość Mikołaja Kopernika jako człowieka i uczonego podkreśla poezja (zresztą nie tylko dla dzieci). Dowodem tego może być interesujący wiersz Edwarda Szymańskiego *Mikołaj Kopernik* (z tzw. XX-lecia międzywojennego), który w bardzo sugestywny sposób ukazuje astronoma. Widzimy

go nocą we Fromborku, kiedy „wychylony gwiazdom naprzeciw, / patrzy wzwyż, wzwyż, nieustannie. / Obok niego lunety, cyrkle, / księgi, mapy, koła i kreski – / same rzeczy dziwne, niezwykłe, / jak niezwykły ten człek, co nie śpi”. Astronom był i jest odany swojej pasji: „I dni tyle, i nocy tyle, / zapatrzony w niebo i w księgi, / nie oderwał oczu na chwilę / od wszechświata tajemnej potęgi”. Dzięki temu odkrył prawdę, która „[...] zostanie na wieki, / ruszy z posad glob nasz ogromny – / i świat cały będzie jak wielki / polskiemu uczonemu pomnik”.

Przyszły wielki odkrywca

W krótkim opowiadaniu Jana Parandowskiego *Mały Kopernik* (oprac. graf. Zygfryd Gardzielewski Toruń, Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela, 1968) widzimy głodnego wiedzy chłopca, któremu aż „oczy łzami zasły od słuchania”. Po komentarzu wuja, Łukasza Watzenrodego (zapisanego przez autora jako: Waczenrode) na temat zaćmienia Słońca, które właśnie nastąpiło, przyszły astronom wyznaje: „– Dziękuję jegomości. Jedno mi tak jakoś dziwno, iż ono Słońce, takie wielkie, takie jasne i takie... powiedzieć nie zdołam..., ale, jak go przed chwilą zabrakło, to wszyscy o końcu świata mówili i zimno było zaraz..., że to Słońce biega około naszej małej, a okrągłej Ziemi, jako służka potulny”. Na co odpowiada mu z pobłażliwością brat Jędrzek (nazwany tu starszym; w świetle badań prof. Krzysztofa Mikulskiego był jednak młodszym): „– Nie frasuj się, Niczko, ty już tego nie odmienisz”. Na tym kończy się opowiadanie...

Zakochany w książkach

Pokłosiem 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika była m.in. powieść znanej autorki dla dzieci i młodzieży Miry Jaworzakowej *Gdy odbijamy od portu* (Warszawa, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 1975). Utwór ten ukazuje wybrane fragmenty życia astronoma – od studiów w Krakowie, Bolonii i Rzymie przez okres administrowania dobrami kapitularnymi aż do ostatnich dni we Fromborku.



Fot. Marcin Lutomierski

Na początku Mikołaj Kopernik jawi się jako skromny, spokojny, bojaźliwy, chorowity i skoncentrowany na nauce żak. W przeciwieństwie do brata Andrzeja unika hałaśliwych miejsc i rzadko zagląda do tawern. Nie umie „tak bez troski, swobodnie weselić się” jak jego koledzy, czasem nawet „jakoś żał mu się zrobiło, że nigdy nie gonił się z chłopcami pod murami miasta ani nad brzegiem Wisły”. Kopernik-żak to w pewnym sensie romantyk: rozmyślający o kosmosie, z rozmarzeniem wspominający rodzinny Toruń. Jaworczańska kreuje go jako zdolnego i pracowitego introwertyka, który wolałby zostać w Krakowie, badać planety i dyskutować o nich, aniżeli jechać na studia prawnicze do Bolonii. Kopernik jest też bardzo sumienny i dokładny: „nie ruszył się od stołu, dopóki nie postawił kropki po ostatnim zdaniu i starannie nie odłożył drobnym pismem zapetnionych arkuszy”.

Zakochany był przede wszystkim w książkach, choć urzekła go swym pięknem również złotowłosa Włoszka Beatrice. Natomiast o Annie Schilling mówił zdawkowo, że to córka jego krewniaka, która gospodarzyła u niego jakiś czas i „zawsze dbała, żeby jedzenie było smacznie przyprawione różnymi ziołami, a nawet żeby polne kwiaty w dzbanie znajdowały się na stole, zaś obrus na nim był zaścielony”.

Jednak młody i dorosły Kopernik nie zawsze zachowywał się wzorowo, np. wtedy, gdy „stawał przed wujem z wytrzeszczonymi oczami, z miną może nawet nie wystraszoną, ale niezbyt mądrą i z jednym, jedynym pragnieniem piastowanym w sercu, by mu jak najprędzej pozwolił odejść”. Na oczach czytelnika Mikołaj dojrzewa psychicznie, stając się coraz bardziej stanowczy i zarazem zniecierpliwiony: drażniły go administracyjne zajęcia, ponieważ uniemożliwiały pisanie wymarzonej księgi o Ziemi i o Słońcu. Wówczas zdarzało mu się „zrazić życzliwych ludzi ziębłością czy szorstkim słowem”. Wiek wzmacniał też w Koperniku skrywane od najmłodszych lat pragnienie samodzielnego decydowania o swoim losie (co najpierw utrudniał mu jego ojciec, później zaś wuj).

Dzieciuch, student, lekarz ze zgryzotą

Powieść *Bartek, Zuzanna i Kopernik* Cezarego Leżeńskiego (il. Lech T. Karczewski, Toruń, Wydawnictwo „Graffiti BC”, 1999) jest zupełnie innym spojrzeniem na postać słynnego astronoma. Książka stanowi kontynuację przygód Bartka – ucznia jednej z warszawskich szkół końca XX wieku, który za namową swojej koleżanki Zuzy przenosi się w czasy Ko-



Fot. polona.pl

pernika i próbuje go odnaleźć. Najpierw trafia do XV-wiecznego Torunia, gdzie z ust pewnej gospodyni poznaje zaskakujące fakty na temat młodszego synka państwa Koperników: „Mało to naściągają pierników ze stołu Wielebnego. Niby cichy, spokojny, a kamieniem wybił szybę drogocenną w spalni (!) Wikarego”. Niczko – bo tak nazywają go koledzy – to szczupły chłopiec o ostro zarysowanej twarzy, ciemnych włosach, niesfornej grzywce i figlarnych, a zarazem dobrotliwych oczach. W oczach Bartka mały Mikołaj był wtedy niepozornym „dzieciuchem”, który nie wygląda na intelektualistę i wielkiego, na miarę stuleci, odkrywcę. Mimo sympatii dla Niczki główny bohater stwierdza, że Kopernik-junior jest zwykłym urwisem i chuliganem, strzelającym z procy do gołębi i wybijającym szyby w kamienicy. Na domiar złego chce nawet zaniechać nauki w szkole i zostać żołnierzem, ale zatroskany o przyszłe losy chłopca i ludzkości Bartek skutecznie odwodzi go od tego pomysłu.



Fot. polona.pl



Fot. polona.pl

Drugie spotkanie z Kopernikiem przybliży czytelnikom Mikołaja-żaka, który wciąż nie umie dobrze mówić po polsku, musi nawet pobierać w tym celu korepetycje. Wprawdzie ma znakomitą pamięć, ale bywa nieco roztargniony. Poza tym – ku wielkiemu zdziwieniu chłopca z przyszłości – Kopernik bierze czynny udział w studenckich biesiadach, krzycząc, śpiewając i pijąc alkohol na równi z kolegami. Jednak apogeum hulaszczego trybu życia są dopiero „otręsiny” Bartka, po których Niczko wyznaje: „Takem to nigdy nie był pijany”.

Kolejna odłona wydarzeń ukazuje Kopernika jako lekarza na zamku w Heilsbergu (Lidzbarku Warmińskim), który zna lekarstwa na wszystkie dolegliwości świata – z wyjątkiem jednej o nazwie: „nieszczęśne miłowanie”. Służący Kopernika tak oto przedstawia samopoczucie doktora: „On ma wielką zgrzyotę... [...]. Księży stan u niego na zawadzie stoi”.

Kopernik we Fromborku jest już poważnym i niemalże spełnionym uczonym. Ma swoją pracownię-observatorium w wieży, której częstokroć nie opuszcza nawet przez parę dni, „a strawę mu gotowi i na krok nie odstępuje dobry duch jego, gospodyni Anna”. W przeciwieństwie do Miry Jaworzczakowej Cezary Leżeński poświęcił Annie Schilling nieco więcej uwagi. W jego powieści bowiem Anna pojawia się kilkakrotnie. Wiadomo np., że jest „wielkiej piękności i kształtności”, „średniego wzrostu, o zgrabnej sylwetce i kasztanowych włosach”, porusza się

„z rzadką gracją i wdziękiem uwidaczniającym jej proporcjonalną figurę” i że na jej widok twarz mu promieniała. Mimo rozstania z Anną uśmiech zagości jeszcze na twarzy Mikołaja wówczas, gdy z ręk... Zuzanny (sympatii Bartka) otrzyma księgę swojego życia.

Chłopak, który sięgnął do gwiazd

W podobnym tonie utrzymana jest publikacja uznanego autora dla dzieci Marcina Przewoźniaka *Mikołaj Kopernik: chłopak, który sięgnął do gwiazd* z nowoczesnymi ilustracjami Doroty Szoblik (Kraków, Wydawnictwo Zielona Sowa, 2010). Książka posiada walory zarówno literackie, jak i edukacyjne.

Dzięki zróżnicowanej poetyce tekstu, odpowiedniej typografii i atrakcyjnej szacie graficznej tytuł ten może być czytany „niezobowiązująco”, we fragmentach, gdyż nie ma tu jednolitej narracji. Drobne, błyskotliwe i humorystyczne wypowiedzi dają szerokie tło historyczne (zwłaszcza obyczajowe) i zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy przynoszą (próby) odpowiedzi na szereg pytań nurtujących zapewne i małych, i dużych czytelników. Oto garść przykładów: jak nazywał się Kopernik? Co by było, gdyby urodził się w biednej rodzinie? Jak wyglądał plan lekcji małego Mikołaja? Czy Kopernik pluł pod stół? Czy Kopernik się całował? Czy Kopernik lubił przepych? Co by było gdyby się pospieszył i wydał swoje dzieło 10 lat wcześniej? Czym Kopernik badał niebo?

Zwyczajny/niezwyczajny człowiek

Spśród XX- i XXI-wiecznych utworów literackich o Koperniku dla młodego czytelnika należy choćby wymienić: powieść biograficzną Jerzego Broszkiewicza *Samotny podróżny* (Warszawa, Iskry, 1973), sztukę sceniczną Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej *Mikołaj z Torunia* (Londyn, Polska Macierz Szkolna Zagranicą, 1973), sztukę sceniczną Tadeusza Rostańskiego *Sceny z życia Mikołaja Kopernika* (Toruń, Towarzystwo Esperanckie – FLAMO, 2003), powieść przygodową Sebastiana Miernickiego *Pan Samochodzik i... listy Mikołaja Kopernika* (Olsztyn, Oficyna Wydawnicza „Warmia”, 2006) oraz książkę Katarzyny i Pawła Ziemińskich *Droga do gwiazd. Opowieść o Mikołaju Koperniku* (il. Ewa Beniak-Haremska, Łódź, Wydawnictwo Literatura, 2019). Ostatnia z wymienionych publikacji jest zbiorem opowiadań ukazujących Kopernika w różnych momentach życia – od dzieciństwa aż po kres. Dzięki odpowiednio poprowadzonej narracji czytelnik może wyobra-

zić sobie np. dzień narodzin przyszłego odkrywcy. „Dziewiętnastego lutego 1473 roku było mroźno i wietrznie. Mimo to Rynek Staromiejski w Toruniu tętnił życiem”. Chwilę później narrator ukazuje nam jedną z kamienic, w której „po schodach biegają zaferowani służący, a gruba kucharka Adela mamrocze pod nosem jakąś modlitwę i zerka z obawą na drzwi sypialni swojej pani, Barbary. Wreszcie, gdy jedyna wskazówka na wielkim podłużnym zegarze wyraźnie drgnęła, rozległ się głośny płacz dziecka. Zapisano potem w specjalnej kronice, że tego dnia, o godzinie 4:48 po południu, urodził się Mikołaj Kopernik”. Później poznajemy Mikołaja w różnych sytuacjach i dowiadujemy się m.in., że nie lubił tracić czasu, był małomówny, zachwycał się Italią, wołał koszulę, kubrak i spodnie niż sutannę, był nierzadko zamyślony i zadzierał wysoko głowę, jako lekarz szczególnie dziwił się, że „nikt nie myje rąk, a przecież to na nich jest najwięcej brudu”. Opowieść kończy się snem, z którego astronom już się nie obudził: „[...] oto do swojego rydwanu zaprzężonego w byszczącookie pawie zaprosił go piękna żona Zeusa, Hera. – Słyszałam – rzekła głębokim, słodkim głosem – że bardzo interesuje cię Droga Mleczna. Co byś powiedział na to, aby wybrać się ze mną w podróż i przyjrzeć się jej z bliska?”.

Bajki? Legendy? Fakty?

Literatura adresowana do młodego odbiorcy wbrew pozorom różnorodnie ukazuje życie i działalność Mikołaja Kopernika. Dzieje się tak dlatego, że utwo-



Fot. polona.pl

ry te nie tylko podają fakty z biografii słynnego astronoma, lecz także wzbogacają je mniej lub bardziej prawdopodobną fikcją, która rozbudza wyobraźnię i inspiruje czytelnika do samodzielnych poszukiwań związanych ze słynnym astronomem.



Dr Marcin Lutomiński – Wydawnictwo Naukowe UMK, Pracownia Badań Kultury i Literatury Dziecięco-Młodzieżowej na Wydziale Humanistycznym UMK

Tomasz Dobrzański

Muzyka u Mikołaja Kopernika

Lata życia Mikołaja Kopernika to niezwykle interesujący okres historii muzyki. Obejmuje on czasy muzycznego renesansu, który dziś zwykle kojarzymy z głównie z jego dojrzałą postacią, jaką osiągnął w wielogłosowej muzyce wieku XVI. Tymczasem jest to okres ewolucji i konkurencji przeróżnych stylów muzycznych wywodzących się ze średnio-wiecznej polifonii.

W trakcie tych przemian zaczęła się kształtować klasyczna harmonia, głosy utworów wielogłosowych zyskały znane nam dziś role, ukształtowała się ostatecznie tzw. biała notacja menzuralna, która po wielu uproszczeniach używana jest do dziś. Podobnie istotnie przemiany dokonały się w muzycznej praktyce, czemu przysłużyło się rozwinięcie we Włoszech drukarstwa muzycznego.

Rok XXXII (XLVIII) / nr 1–2 (411)

luty 2023 / cena 5 zł

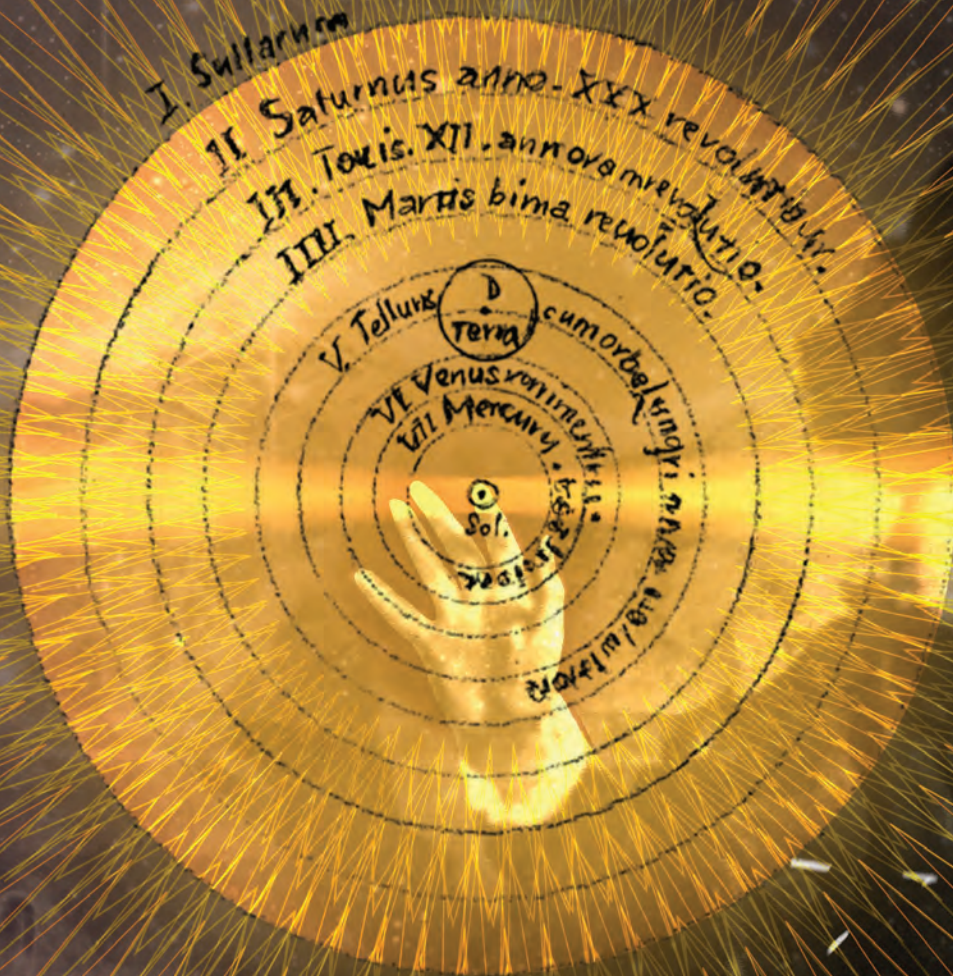
ISSN 1230-9710

Ukazuje się od 1952 roku

NAUKA • BADANIA • KULTURA

GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU



550.

**rocznica urodzin
Mikołaja Kopernika**



UNIwersYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU